

Z wyżyn na dolinyyyyy

Zapowiadająca się bardzo dobrze kariera i udane życie rodzinne. To wszystko, na co tak długo pracujemy w mgnieniu oka zniknęło, rozpadło się jak domek z kart.

Historia lekkoatlety urodzonego w Johannesburgu, którego spotkały w życiu dwie wielkie batalie, gdzie z jednej z nich wyszedł zwycięsko, a drugą wygrał jedynie połowicznie. W wieku 11 miesięcy w wyniku wrodzonych wad stracił obie nogi od kolan w dół. Po tym krótkim wstępie, chyba każdy wie o kim mowa. Tak racja, chodzi o Oscara Pistoriusa, w którym nawet tak wielka tragedia nie zasiała chwil zwątpienia, a wręcz przeciwnie dodała mu sił na walkę w kolejnych latach. Startował w wielu zawodach wielokrotnie zajmując miejsca na podium. Na igrzyskach paraolimpijskich zdobył 8 medali, w tym aż 6 złotych startując w biegach na 100, 200 i 400 m. oraz w sztafecie 4x100m.



Z powodu trwającej rozprawy sądowej, spowodowanej oskarżeniem sportowca o zabójstwo swojej żony, 29-letniej modelki - Revvie Steenkamp, nie wystąpił podczas MŚ w Moskwie w 2013 roku. Niestety przez przypadek lub co gorsza nie, czyli z premedykacją, ponieważ nikt oprócz samego Pistoriusa nigdy nie pozna prawdy. Zniszczył on swoje poukładane życie przez jeden tragiczny dzień, podczas którego stracił wszystko na co tak długo pracował. Piękną żonę i bardzo dobrze układającą się karierę sportowa, w trakcie której jako pierwszy niepełnosprawny sportowiec rywalizował z pełnosprawnymi lekkoatletami, a miało to miejsce 15 lipca 2007 roku podczas mitingu IAAF w Sheffield. Kilka miesięcy temu poznaliśmy wyrok jaki wydała na słynnego sportowca sędzia Thokozile Masipa,skazując go na 5 lat więzienia. Bez wątpienia można stwierdzić, że Pistorius zdołał tę bitwę wygrać choćby połowicznie, ponieważ prokurator wnioskował za dożywotnim pozbawieniem wolności. W trakcie ponad 1,5 godzinnego odczytywania wyroku oskarżony ocierał łzy z policzków a cała sala milczała. Zarówno prokurator jak i obrońca złożyli odwołanie od wyroku. Z niewielką jednak różnicą, polegającą na tym, że ten pierwszy uważa, że kara nałożona na sportowca jest nieadekwatna do winny, czyli zbyt niska. Z kolei obrońca wnioskuje za złagodzeniem wyroku. Kolejna rozprawa odbędzie się 9 grudnia w sądzie w Pretorii w RPA. Na razie Pistorius odbywa karę w więzieniu.



Autor: Michalina Fulara

Artykuł pobrano ze strony eioba.pl